



The Holy See

PODRÓŻ APOSTOLSKA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA DO BUDAPESZTU
— MSZA ŚW. NA ZAKOŃCZENIE 52. MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU
EUCHARYSTYCZNEGO
– I NA SŁOWACJĘ
[12-15 września 2021 r.]

**SPOTKANIE Z PRZEDSTAWICIELAMI WŁADZ, SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO
I KORPUSU DYPLOMATYCZNEGO**

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO

*W Ogrodzie Pałacu Prezydenckiego w Bratysławie
Poniedziałek, 13 września 2021*

[[Multimedia](#)]

*Pani Prezydent,
Członkowie Rządu i Korpusu Dyplomatycznego
Czcigodni przedstawiciele władz cywilnych i religijnych,
Panie i Panowie!*

Wyrażam wdzięczność pani prezydent Zuzannie Čaputovej za słowa powitania, które skierowała do mnie, również w imieniu was i narodu. Pozdrawiam was wszystkich, wyrażając radość z pobytu na Słowacji. Przybyłem jako pielgrzym do młodego kraju o wielowiekowej historii, do ziemi głębokich korzeni, leżącej w sercu Europy. Doprawdy, jestem w „krajnie środka”, która widziała już tak wiele przemian. Terytoria te stanowiły pogranicze Imperium Rzymskiego i były miejscem wzajemnego oddziaływania chrześcijaństwa zachodniego i wschodniego; od Państwa Wielkomorawskiego po Królestwo Węgierskie, od Republiki Czechosłowackiej, aż po współczesność, zdołaliście, pośród wielu prób, zintegrować się i wyodrębnić w sposób zasadniczo pokojowy: dwadzieścia osiem lat temu świat podziwiał bezkonfliktowe narodziny dwóch

niepodległych państw.

Dzieje te wzywają Słowację do bycia *orędziem pokoju w sercu Europy*. Sugeruje to wielki niebieski pas na waszej fladze, symbolizujący braterstwo z narodami słowiańskimi. Potrzebujemy właśnie braterstwa, aby promować integrację, która jest coraz bardziej niezbędna. Jest ona pilnie potrzebna teraz, w czasie, gdy po wielu trudnych miesiącach pandemii nadchodzi wytęsknione ożywienie gospodarcze, któremu sprzyjają plany odbudowy Unii Europejskiej. Może się jednak zdarzyć, że ulegniemy pośpiechowi i pokusie zysku, wywołując przejściową euforię, która zamiast jednoczyć, dzieli. Co więcej, samo ożywienie gospodarcze nie wystarczy w świecie, w którym wszyscy jesteśmy powiązani ze sobą, w którym wszyscy zamieszkujemy w owej krainie środka. Oby ten kraj, w czasie, gdy na różnych frontach trwają walki o dominację, potwierdzał swoje przesłanie integrowania i pokoju, a Europa oby wyróżniała się solidarnością, która przekraczając jej granice, może na nowo wprowadzić ten kontynent do centrum historii.

Historia Słowacji jest w sposób niezaprzeczalny ukształtowana przez wiarę. Zachęcam, by przyczyniło się to w sposób naturalny do pielęgnowania braterskich postaw i uczuć. Możecie je czerpać ze wspaniałego życia świętych braci Cyryla i Metodego. Szerzyli Ewangelię, kiedy chrześcijanie kontynentu trwali w jedności. Także i dzisiaj łączą oni wyznania tej ziemi. Utożsamiali się ze wszystkimi i ze wszystkimi starali się o jedność: Słowianami, Grekami i Łacinnikami. Stałość ich wiary przekładała się w ten sposób na spontaniczną otwartość. Jest to dziedzictwo, do którego podjęcia w tym momencie jesteście wezwani, abyście i w obecnym czasie byli znakiem jedności.

Drodzy przyjaciele, niech to powołanie do braterstwa nigdy nie znika z waszych serc, ale niech zawsze towarzyszy mu charakterystyczna dla was sympatyczna autentyczność. Potraficie troszczyć się bardzo o gościnność: wielkie wrażenie wywierają na mnie typowe słowiańskie gesty powitania, w których gościom oferuje się *chleb i sól*. A teraz chciałbym nawiązać do tych prostych i cennych darów, przepojonych Ewangelią.

Chleb, który Bóg wybrał, by w nim stawać się obecnym pośród nas, jest najistotniejszy. Pismo Święte zachęca nas, abyśmy go nie gromadzili, lecz dzielili się nim. Chleb, o którym mówi Ewangelia, jest zawsze łamany. Jest to mocne przesłanie dla naszego wspólnego życia: mówi nam, że prawdziwe bogactwo nie polega na pomnażaniu tego, co posiadamy, ale na sprawiedliwym dzieleniu go z tymi, którzy nas otaczają. Chleb, który w geście łamania przywołuje na myśl kruchość, zaprasza nas szczególnie do troski o najsłabszych. Niech nikt nie będzie napiętnowany ani dyskryminowany. W ujęciu chrześcijańskim najsłabsi nie są postrzegani jako ciężar czy problem, ale jako bracia i siostry, którym należy towarzyszyć i o których należy się troszczyć.

Łamany i sprawiedliwie dzielony chleb przypomina o znaczeniu sprawiedliwości, o dawaniu każdemu szansy samorealizacji. Trzeba starać się budować przyszłość, w której prawa będą

stosowane jednakowo wobec wszystkich, w oparciu o sprawiedliwość, która nigdy nie jest na sprzedaż. I, by sprawiedliwość nie pozostała abstrakcyjnym pojęciem, ale była konkretna jak chleb, należy podjąć poważną walkę z korupcją, a w pierwszej kolejności promować i upowszechnić praworządność.

Ponadto, chleb jest nierozzerwalnie związany z przymiotnikiem: powszedni (por. *Mt 6, 11*) – chleb powszedni. Codziennym chlebem jest praca, która zajmuje większą część naszych dni. Tak jak bez chleba nie ma pożywienia, tak też bez pracy nie ma godności. U podstaw sprawiedliwego i braterskiego społeczeństwa leży prawo każdego do otrzymania chleba pracy, tak aby nikt nie czuł się zepchnięty na margines i nie był zmuszony do opuszczenia rodziny i ojczyzny w poszukiwaniu lepszego losu.

„Wy jesteście *solą* dla ziemi” (*Mt 5,13*). Sól jest pierwszym symbolem, którego Jezus używa nauczając swoich uczniów. Przede wszystkim nadaje ona smak potrawom i skłania do myślenia także o smaku życia, bez którego pozostaje ono mdłe. Nie wystarczą bowiem zorganizowane i sprawne struktury, by uczynić współistnienie ludzi dobrym. Potrzebny jest także smak, potrzebujemy *smaku solidarności*. A jak sól nadaje smak tylko wtedy, gdy się rozpuszcza, tak i społeczeństwo na nowo odkrywa smak dzięki bezinteresownej szczodrości tych, którzy poświęcają się dla innych. Dobrze, gdy motywuje się do tego zwłaszcza ludzi młodych, aby mogli poczuć się odpowiedzialnymi za przyszłość kraju i wzięli ją sobie do serca, ubogacając swoimi marzeniami i kreatywnością historię, która ich poprzedziła. Odnowa nie może nastąpić bez ludzi młodych, którzy często dają się omamić duchowi konsumpcyjnemu, sprawiającemu, że egzystencja traci barwy. Wielu, zbyt wielu w Europie jest przenikniętych zmęczeniem i frustracją, zestresowanych szaleńczym tempem życia, pozbawionych źródeł motywacji i nadziei. Tym, czego brakuje, jest troska o innych. Poczucie odpowiedzialności za kogoś dodaje życiu smaku i pozwala nam odkryć, że to, co dajemy innym, jest tak naprawdę darem, który sprawiamy sobie samym.

Sól, w czasach Chrystusa, nie tylko nadawała smak, ale także służyła do konserwowania żywności, chroniąc ją przed zepsuciem. Życzę wam, abyście nigdy nie pozwolili, żeby aromatyczne smaki waszych najlepszych tradycji zostały zepsute przez powierzchowność konsumpcji i zysków materialnych. Ani przez kolonizację ideologiczną. Na tych ziemiach, jeszcze kilka dziesięcioleci wstecz, ujednociony sposób myślenia wykluczał wolność. Dzisiaj inna jedyna myśl pozbawia tę wolność sensu, ponownie ukierunkowując postęp na zyski, a prawa wyłącznie na potrzeby partykularne. Dzisiaj, tak jak wówczas, sól wiary nie jest odpowiedzią według świata, nie oznacza zapалу w prowadzeniu wojen kulturowych, ale łagodne i cierpliwe zasiewanie królestwa Bożego, przede wszystkim poprzez świadectwo miłosierdzia, miłości. Wasza Konstytucja wspomina o pragnieniu budowania kraju na dziedzictwie świętych Cyryla i Metodego, patronów Europy. Bez narzucania i wymuszania, użyźnili oni kulturę Ewangelią, generując korzystne procesy. Tą drogą trzeba podążać: nie przez walkę o zdobycie przestrzeni i znaczenia, ale drogą wskazaną przez świętych, drogą Błogosławieństw. Stamtąd, z Błogosławieństw, wypływa chrześcijańska wizja społeczeństwa.

Święci Cyryl i Metody ukazali ponadto, że strzeżenie dobra nie oznacza powtarzania przeszłości, ale otwarcie się na nowość, bez wyzbywania się swych korzeni. W waszej historii jest wielu pisarzy, poetów i ludzi kultury, którzy byli solą tego kraju. I podobnie jak sól piecze w ranach, tak też ich życie często przechodziło przez tygiel cierpienia. Jakże wiele znakomitych osobistości zostało uwięzionych, lecz pozostało wolnymi wewnątrz i dało dobitne wzorce odwagi, konsekwencji i oporu wobec niesprawiedliwości! A przede wszystkim przebaczenia. To jest sól waszej ziemi.

Pandemia natomiast jest próbą naszych czasów. Nauczyła nas, jak łatwo, nawet w tej samej sytuacji, załamać się i myśleć tylko o sobie. Zaczniemy jednak na nowo od uznania, że wszyscy jesteśmy ludźmi wrażliwymi i potrzebujemy innych. Nikt nie może się wyizolować, ani jako jednostka, ani jako naród. Przyjmijmy ten kryzys jako „wezwanie do przemyślenia na nowo naszego stylu życia” (Enc. *Fratelli tutti*, 33). Nie ma sensu użalać się nad przeszłością, musimy zakasać rękawy, aby wspólnie budować przyszłość. Życzę wam, abyście to uczynili ze wzrokiem skierowanym ku górze, jak wówczas, gdy patrzycie na wasze wspaniałe Tatry. Tam, pośród lasów i szczytów, które sięgają nieba, Bóg wydaje się bliższy, a stworzenie objawia się jako nietknięty dom, który na przestrzeni wieków gościł tak wiele pokoleń. Wasze góry łączą w jeden łańcuch różnorodne szczyty i krajobrazy, przekraczają granice kraju, by łączyć w pięknie różne narody. Pielęgnujcie to piękno, *piękno bycia razem*. Wymaga to cierpliwości, to wymaga wysiłku, to wymaga odwagi i dzielenia się, to wymaga energii i kreatywności. Ale Niebo błogosławi właśnie to ludzkie dzieło. Niech Bóg wam błogosławi, niech Bóg błogosławi tej ziemi. *Nech Boh žehná Slovensko!* [Niech Bóg błogosławi Słowację!] Dziękuję!